Dzieje Apostolskie

Rozdział 24

Skarga Żydów przed namiestnikiem Feliksem

1. A po pięciu dniach przyjechał arcykapłan Ananiasz z niektórymi starszymi i z rzecznikiem prawnym, niejakim Tertullusem, aby wytoczyć sprawę przed namiestnikiem przeciwko Pawłowi. **2**. A gdy go wezwano, zaczął Tertullus wygłaszać oskarżenie, mówiąc: Tobie to zawdzięczamy, iż cieszymy się zupełnym pokojem i że dzięki twojej przezorności zostały zaprowadzone reformy dla dobra tego narodu. **3**. Uznajemy to, najdostojniejszy Feliksie, z wszelką wdzięcznością, zawsze i wszędzie. **4**. Lecz aby cię zbyt długo nie zatrzymywać, proszę, abyś nas pokrótce w dobroci swojej wysłuchał. **5**. Mąż ten, stwierdziliśmy to bowiem, jest rozsadnikiem zarazy i zarzewiem niepokojów wśród wszystkich Żydów na całym świecie i przywódcą sekty nazarejczyków. **6**. Usiłował on nawet zbezcześcić świątynię, przeto ujęliśmy go i chcieliśmy osądzić według naszego zakonu. **7**. Lecz nadbiegł dowódca Lizjasz, wyrwał go przemocą z rąk naszych **8**. I nakazał oskarżycielom jego udać się do ciebie; gdy go sam przesłuchasz, będziesz się mógł od niego dowiedzieć, o co go oskarżamy. **9**. Również Żydzi poparli skargę, mówiąc, że tak się rzeczy mają. **10**. A gdy namiestnik na niego skinął, aby zabrał głos, Paweł odpowiedział: Wiedząc, że od wielu lat jesteś sędzią nad tym narodem, przystępuję spokojnie do mojej obrony. **11**. Możesz sprawdzić, że nie upłynęło więcej niż dwanaście dni, odkąd przybyłem do Jerozolimy, aby się modlić. **12**. I nie przychwycili mnie na sporze z kimkolwiek lub na podburzaniu tłumu ani w świątyni, ani w synagogach, ani w mieście, **13**. Ani też nie mogą ci dowieść tego, o co mnie teraz oskarżają. **14**. To jednak wyznaję przed tobą, że służę ojczystemu Bogu zgodnie z tą drogą, którą oni nazywają sektą, wierząc we wszystko, co jest napisane w zakonie i u proroków, **15**. Pokładając w Bogu nadzieję, która również im samym przyświeca, że nastąpi zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych. **16**. Przy tym sam usilnie staram się o to, abym wobec Boga i ludzi miał zawsze czyste sumienie. **17**. Po wielu zaś latach przybyłem, aby narodowi memu przynieść jałmużny i złożyć ofiary, **18**. Przy czym natknęli się na mnie w świątyni, gdy zostałem oczyszczony, bez tłumu i zgiełku, **19**. Pewni Żydzi z Azji, którzy powinni by tu być przed tobą i oskarżać, jeżeli mają coś przeciwko mnie. **20**. Albo niechże ci oto sami powiedzą, jaką nieprawość we mnie znaleźli, gdy stałem przed Radą Najwyższą, **21**. Chyba tylko ten jeden okrzyk, jaki wydałem, stojąc między nimi: Jestem postawiony dziś przed waszym sądem z powodu zmartwychwstania.

Feliks odkłada sprawę

22. A Feliks, który dość dokładnie był obeznany z drogą Pańską, odroczył ich sprawę i rzekł: Gdy dowódca Lizjasz przybędzie, osądzę waszą sprawę, **23**. I rozkazał setnikowi strzec go, lecz okazywać

względy i nie bronić nikomu z jego przyjaciół posługiwać mu. **24**. A po kilku dniach przybył Feliks z żoną swoją Druzyllą, która była Żydówką. Kazał więc sprowadzić Pawła i przysłuchiwał się mu, co mówił o wierze w Jezusa Chrystusa. **25**. Lecz gdy zaczął mówić o usprawiedliwieniu, o wstrzemięźliwości i o przyszłym sądzie, Feliks zaniepokoił się: Na teraz dość, odejdź; w sposobnej chwili każę cię zawezwać. **26**. Zarazem miał nadzieję, że mu Paweł da pieniądze; dlatego też posyłał po niego częściej i rozmawiał z nim. **27**. Po upływie dwóch lat nastał po Feliksie Porcjusz Festus; pragnąc okazać Żydom przychylność, Feliks pozostawił Pawła w więzieniu.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01